

Tarnopol, stare miasto na Zachodniej Ukrainie, było posiadłością rodu Tarnowskich herbu Leliwa. Pięknie położone, na wschodnim brzegu Seretu rozlanego w duże jezioro. Jak inne miejscowości kresowe, przechodziło w historii częste wojny i zniszczenia. Po pierwszej wojnie światowej Tarnopol nadal zmieniał swoją przynależność państwową. Należał do Republiki Ukraińskiej, był zajmowany przez Rosję Radziecką, ale na koniec, po wojnie polsko – rosyjskiej pozostał w granicach Rzeczypospolitej Polski. W latach 1914 – 1920 prawie w całej Galicji, aż po Kraków toczyły się różne walki. Pozostały po nich oprócz gruzów, liczne cmentarze wojenne. Armia Cesarstwa Austro-Węgierskiego posiadała w swojej strukturze organizacyjnej specjalne wydziały, które wędrowały za linią frontu i budowały cmentarze dla poległych żołnierzy – np. Krakowski Wydział Grobów Wojennych (Kriegsgraber Abteilung). Na Podkarpaciu zbudowano ich podobno 400. Wiele z nich pozostało do dzisiaj i są starannie odbudowywane. Trzeba pochwalić, że budowano je dbając o architektoniczną estetykę i różnorodność formy. Używano naturalnych materiałów, kamieni i drewna, a styl dopasowywano do miejscowego krajobrazu. Chowano na nich żołnierzy ze wszystkich trzech armii cesarskich, które walczyły ze sobą na danym rejonie frontu. Jednak czasem były to osobne cmentarze, a czasem tylko na cmentarzu np. żołnierzy austriackich, wydzielano osobną kwaterę dla żołnierzy rosyjskich, z grobami oznaczonymi prawosławnym krzyżem.

Jak się łatwo domyślić w wielu mogiłach pochowano żołnierzy wyznania mojżeszowego, bo jak wiadomo Żydzi walczyli we wszystkich tych armiach, jako obywatele danego cesarstwa. Jednak wbrew logice demograficznej stosunkowo najmniej Żydów było w armii rosyjskiej, bo byli w niej najgorzej traktowani i z wrogą podejrzliwością, choć Żydów w Cesarstwie Rosyjskim mieszkało ponad 5 milionów – co stanowiło wtedy połowę narodu żydowskiego na świecie.

W młodości zwiedzałem wiele takich cmentarzy. Były na nich nazwiska świadczące o bardzo różnej narodowości poległych. Jednak w większości przypadków widziałem tam tylko krzyże, w różnych rodzajach: łacińskie, prawosławne i takie w kształcie niemieckiego odznaczenia bojowego, zwanego „Żelaznym Krzyżem”. Widać żydowskim nagrobkom wojskowym dużo trudniej było przetrwać czasy następnej wojny.

Cesarz Franciszek Józef rozumiał, że musi szanować jednakowo obywateli różnych narodowości zamieszkujących Jego Imperium. Dlatego też również i Żydzi w armii austriackiej byli traktowani równorzędnie z innymi żołnierzami. Warto wiedzieć, że było tam tych żydowskich żołnierzy 300.000, a żydowscy oficerowie stanowili prawie 18 % kadry oficerskiej całej armii cesarskiej. Mieli więc w armii austriackiej wielu rabinów, którzy automatycznie otrzymywali stopnie oficerskie. Pójście do wojska w Cesarstwie Austro-Węgierskim, nie było wielkim problemem dla Żydów, o ile nie byli to jacyś ortodoksi, nie uznający brania udziału w wojnach. Do udziału w wojnie zachęcał również znany praski Rabin Chaskel Landau, co było

ewenementem w żydowskiej tradycji. Żydowscy oficerowie i żołnierze Franciszka Józefa okazali w wojnie światowej wielką ofiarność – procentowo licząc zginęło ich przeszło dwa razy więcej w stosunku do procentowej ich liczebności w armii cesarskiej. Po raz kolejny obala to antysemicki mit rzekomego tchórzostwa Żydów w walce.

Zaistniała, więc potrzeba godnego pochowania Żydowskich obrońców habsburskiej monarchii. Na galicyjskiej ziemi zbudowano, więc również cmentarze dla żołnierzy wyznania mojżeszowego. Jednak w miarę możliwości chowano ich również na istniejących już, pobliskich cmentarzach lokalnych gmin żydowskich, gdzie zazwyczaj wytyczano osobne kwatery dla grobów wojskowych. Przykładem może być poniższe zdjęcie, przedstawiające dwie mogiły żołnierskie, na starym, żydowskim cmentarzu w Gorlicach k. Nowego Sącza. Nagrobki te postawiono żołnierzom po wielkiej bitwie, znanej jako przełamanie frontu rosyjskiego pod Gorlicami 2 maja 1915 roku. Jak widzimy nagrobki mają kształt typowych macew kamiennych, ale są odlane z betonu, a hebrajskie inskrypcje wymalowano czarną farbą. Podobne nagrobki zachowały się też na cmentarzu żydowskim w pobliskim Grybowie. Były one zaprojektowane przez wiedeńskiego inż. Hansa Mayra, który był kierownikiem artystycznym Okręgu III - Gorlice, we wspomnianym Krak. Wydz. Grobów Wojennych.



Jak widzimy na powyższym zdjęciu, na jednym nagrobku nie ma żadnego napisu, nawet śladu, aby kiedyś tam był. Być może nie udało się go ustalić. Nie było jeszcze w powszechnym i obowiązkowym użyciu tzw. „nieśmiertelników”, czyli metalowych blaszek identyfikacyjnych, choć używane już były w różnych krajach od czasów wojny secesyjnej w USA. U dołu tych „betonowych macew” są owalne zagłębienia, w których miały się znajdować metalowe tabliczki z nazwiskiem poległego i nr jego oddziału.

Zapewne też wielu Żydów leży do dzisiaj w mogiłach zbiorowych. Podczas I – wojny światowej używano już potężnej artylerii i często tylko niewielkie szczątki pozostawały z żołnierzy po ich ostrzale.

Poniżej przykład działa ciężkiej artylerii, z początku pierwszej wojny światowej. Największe armie w tamtej wojnie używały też jeszcze potężniejszych broni.



Aluminiowa popielniczka (własność autora), pamiątka przełamania frontu rosyjskiego pod Gorlicami 2 n

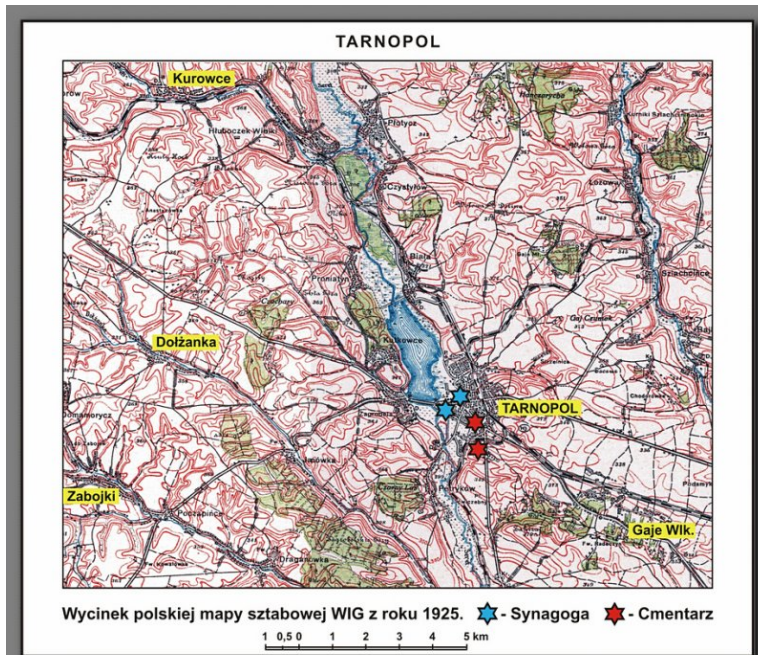
To był już wiek XX i wielu żołnierzy było Żydami już tylko z pochodzenia, a ich imiona i nazwiska nie wyróżniały się od imion i nazwisk innych żołnierzy. Jednak dla religijnego Żyda możliwość pochowania go poza cmentarzem żydowskim i w dodatku jako goja to prawdziwy dramat. Również jest to bardzo przykre dla jego rodziny, która zmuszona jest chodzić na chrześcijański cmentarz, gdzie nie powinien się żaden Żyd modlić wśród obcych judaizmowi bałwochwalczych figurek i symboli wyznaniowych.

Przypadki pochowania żydowskich żołnierzy na cmentarzach chrześcijańskich zdarzyły się również w okolicach Tarnopola, mimo że w mieście było liczne środowisko żydowskie, ze swoją gminą, synagogami i cmentarzami.

Tarnopol – pogrzeby żydowskich żołnierzy

Wpisany przez Chaim ben Josef

Piątek, 26 Sierpień 2011 05:36 - Zmieniony Piątek, 26 Sierpień 2011 11:11



Do Redakcji „Słowa Żydowskiego” w Tarnopolu.

Podpisane Stowarzyszenie uprasza o umieszczenie w Szanownem piśmie następującego komunikatu.

„Wydział Stowarzyszenia Chewra Kadisza” na posiedzeniu odbytem dnia 16 stycznia 1927 postanowił jednogłośnie wyrazić serdeczne podziękowanie Wielmożnemu Panu Zwi Hellerowi posłowi na Sejm za zajęcie się sprawą eksuhamacji zwłok żołnierzy żydowskich poległych w czasie wojny światowej i pochowanych na cmentarzach chrześcijańskich, jak również Wielmożnemu Panu Komendantowi Placu w Tarnopolu i P. T. Wojskowości jakoteż WP. Drowi H. Parnassowi, Prezesowi gminy żydowskiej za uświetnienie Swą obecnością pogrzebu powyższych żołnierzy żydowskich dnia 23 grudnia 1926.

Dziękując z góry za uprzejme ogłoszenie pozostaję z wysokim poważaniem

Dr. H. Segall.